

## A Jezus milczy! przed Kaifaszem!

W końcu przyszedł fałszywy świadek i rzekł:  
— Ten to mówił: Zburzę dom Boży, a w trzech dniach zbuduję go!  
Wtedy powstał arcykapłan i zwrócił się doń z pytaniem: Ażali nie powiesz przeciwko temu, co tobie ci zarzucają? A Jezus milczał!

W dusznej brudnej uliczce — lombard! Poza stołem właściciel domu: z zastawu z zakrzywionym nosem.  
Przed stołem — ostatni interesent! Jakis niepokój cechuje jego zachowanie! Z ramion spada długi, ciężki płaszcz!

— Czy może mi pan zmienić ten banknot?  
— A jakże! Jakimi pieniędzmi mam wypłacić?  
— Proszę o drobne franki!

Drżące palce przeliczają pieniądze na stole, zabierają szybko banknot i ukrywają go w żelaznej szafie. Lecz — dlaczego właściciel spogląda na klienta wzrokiem pełnym pytania! Czy przeczuwa, że interes teraz dopiero się rozpocznie?

— I... co jeszcze?  
— Czyli przychodzę w właściwym czasie?  
— Zapewne! Bez wybiegów, proszę mówić, o co chodzi!

Klient rzuca lekki wzrok na drzwi, potem wydobytą z pod płaszcza coś błyszczącego. — Kielich złoty! Te same drżące palce sięgają po święte naczynie, chwytają, dotykają go, kładą na wagę.

— Toć to srebro i cienko pozłacane — to wszystko?  
— Tak, ubogi był to kościółek, — właściwie nie warto było się trudzić. Ile dajesz?

— Dwieście franków!  
— Interes ubito, klient odchodzi, oszust zaciera ręce.  
— W kilka chwil potem kielich topił się w ogniu.

Nazajutrz było ogłoszenie w gazetach:  
Wczoraj wieczorem obrabowano jeden z najuboższych kościołów okolicznych. Ukradziono jedyny kielich! Święte hostie znalezione na mensie ołtarza! Złoczyńca zniknął bez śladu!

I pozostał nieznan — przed ludźmi! Jeden Bóg go zna, a jednakże „On” milczy, jak niegdyś — przed Kaifaszem!

W głębi ponurego kościoła! W ciemnym, ukrytym konfesjonale!

— Ego te absolwo! — Rozgrzeszam cię z grzechów twoich!

Kapłan czyni znak Krzyża Świętego! Jakis mężczyzna odchodzi od konfesjonalu — z sumieniem — czarniejszym niż przedtem, bo nie śmiał powiedzieć wszystkiego — i przemilczał — — — jedno!

Przy ołtarzu stoi kapłan, gotowy rozdzielać Komunię świętą. — Ecce Agnus Dei! Oto Baranek Boży! Wierni biją się w piersi: „O! Panie, nie jestem godzien!” — a także i ów człowiek, który co dopiero zataił — — — to jedno!

A kiedy Chrystus spoczął na języku tego, — tego, którego serce było pełne jadu grzechowego, — milczał, jak niegdyś — przed Kaifaszem!

W wielkiej sali fabrycznej;  
Przy warsztatach stoją robotnicy w niebieskich bluzach lnianych. Słychać odgłosy uderzeń młota, słychać brzęczenie, trzeszczenie, świst, trzask, szum, zgrzyt.

— Dlaczegoż nie śpiewasz z nami, ty świętoszku, ty pobożniszu — ty?  
— Czemuż nie towarzyszysz nam nigdy do oberży lub do kina?

— I nigdy nie rozprawiasz z nami o strejku, o podwyższeniu płacy!...

— Hej, bracie! — woła ktoś z innej strony, — ten cichy i ten niemowa, ten mruk, — ten biegnie każdego poranku do kościoła, kiedy my jeszcze smacznie śpimy. I wieczorem także tam często zachodzi. Ha! — nie dziwnego, że nie ma potem żadnej chęci i myśli do jakiegokolwiek przyjemności i rozrywki, żeby chociaż pójść na dobrą wódkę.

Ten „cichy” jednakże jest spokojny; szwargot brudnych słów odbija się głucho o jego duszę zespoloną z Bogiem! I cichutko, wprawdzie nie wargami, ale głęboko w duszy modli się: Zbawicieli, bądź w mej duszy! Boże! pozostań ze mną!

1 — milczy — z miłości ku Zbawicielowi, jak On — milczał ongiś — przed Kaifaszem!

Mały, schludny domek!  
Przy ognisku stoi czysta, uczciwa kobieta! Ubóstwo, choroba, troski i cierpienia przedwcześnie przyproszyły głowę siwizną i pochyliły jej postać. Troje dzieci kryje mogiła cementarna! Dwoje przebywa na obczyźnie! Jedno jest nieuleczalnie chore, a mąż ma życie złamane. Zamiast wspólnie z małżonką nieść krzyż, przydaje jej jeszcze krzyż nowy. Właśnie mąż ukazał się w drzwiach.

— Czy obiad jest gotowy? Z pewnością byłaś znowu w kościele, zamiast troszczyć się o męża i dzieci!

— Ojcie, bądź spokojny, obiad będzie zaraz na stole, już nakrywam, a oto list od Janka!

— Od Janka? Lepiej, żeby rodzicom przysłał kilkadziesiąt złotych, aniżeli wypisywał do nich tylko słodkie słówka i kazał im głód cierpieć. Widzisz, żono, to są owoce twojego wychowania!

— Czy popłynęły jej z oczu, lecz przecież wczoraj dopiero przyrzekał Jezusowi w chwili, kiedy wchodził do serca jej przy Komunii św.: „Boże! cierpieć pragnę, lecz cierpieć bez skargi!” I — milczała — jak Jezus niegdyś — przed Kaifaszem!

Hen daleko, od gwaru świata — cicha cela klasztorna! Na nędznym posłaniu leży młody zakonnik. Rozpalone oblicze świadczy o gorączce, jaka trawi jego organizm.

Rok dopiero upłynął, jak tu przybył! Czując wstąpienie i wzdarcie do wrzawy światowej, lekając się złości świata, schronił się poza opiekunice mury klasztorne. Jego serce gorzało pożądaniem świętem — silniejszym niż wzdarcie, niż lęk. Pragnął należeć zupełnie do Jezusa, prowadzić wszystkich — wszystkich do Boskiego Jego Serca. — Pragnął pracować, walczyć i cierpieć!

A teraz — cóż? — Nigdy zapewne do zdrowia nie wróci! — Kapłanem zostać? — O ten niema już mowy, Klasztor — to przecież nie zakład dla chorych, to nie szpital! I znów będzie musiał wrócić do świata, wejść między złość ludzką! — A — ludzie? Jakże go będą prześladować i palcami wskazywać: O! ten był kiedyś w klasztorze! To ten!...

Wszystkie te straszne myśli gnioła go jak zmore, męczy się, dławi, coraz więcej brakuje mu tchu. Mimo wszystko nie skarży się, nie narzeka. — Cierpliwie i pokornie chyli się pod krzyżem, który Boski Mistrz złożył na jego młode ramiona — i milczy, jak „On” milczał. — ongiś przed Kaifaszem!

Lecz kiedyś przyjdzie Zbawiciel — przyjdzie jako Sędzia Odwieczny, siedząc na obłokach i wypowie do stojących po lewicy te straszliwe słowa: Idźcie precz ode mnie, przekleci, w ogień wieczny! Cierpliwych zaś — cichych i milczących zabierze do Swej chwały.

# MŁODZIEŻ

BEZPŁATNY DODATEK

Nr. 2

## KATECHIZM

najlepszą książką dla młodzieży.

Ojciec święty przyjął na prywatnej audjencji uczestników kongresu katechetycznego w Rzymie pod przewodnictwem arcybiskupa Mgra Palica, wicewikariusza Wiecznego Miasta, przyczem wygłosił poniższe przemówienie:

„Katechizm nigdy nie zna się dostatecznie; słusznie tę małą książeczkę nazywa się „książką par excellence”. Katechizm według Boskich słów Pisma św. występuje na plan pierwszy i nigdy nie można wyczerpać z tej książki wyczerpać. Wszystko, co dobry chrześcijanin musi wiedzieć, jest tam jasno i wyraźnie wytłumaczone. Człowiek uczy się kochać należycie Boga i bliźniego dopiero wtedy, gdy dokładnie zna przykazania Boże. By należycie pojąć znaczenie katechizmu, wystarczy zastanowić się nad pytaniem z pierwszej strony: „Kto stworzył świat?”. Ale jeszcze więcej do myślenia daje odpowiedź: „Bóg stworzył świat”. W tem jest zebrane wszystko, co musi zawierać nasz stosunek do Boga. Bóg stworzył człowieka na podobieństwo swoje a świat, jako największe dzieło sztuki. Stworzył go z niczego, ponieważ On jeden jest Panem, do którego wszystko należy i któremu wszystko musi być podporządkowane. Kto zastanowi się spokojnie nad tem, ten bezpośrednio znajdzie właściwą drogę i ureguluje swój stosunek do Boga.

Zresztą z małego katechizmu można nauczyć się wszystkich innych prawd wielkich, ponieważ wszystkie prawdy chrześcijańskie są w nim zawarte. Katechizm jest przeznaczony dla wielkich i małych, odpowiada każdemu okresowi życia i pojętności każdego człowieka, począwszy od małego dziecka w wieku szkolnym, a skończywszy na uczniach klas wyższych i na osobach dorosłych. Objawienia w katechizmie małym są ujęte w sposób prostszy i popularniejszy, w katechizmie większym są one ucześnie i głębsze; prawda atoli, jednak zawsze pozostaje tam sama, mimo wielu zmian, jakim katechizm ulegał z biegiem czasu. Działalność wielkich pisarzy kościelnych jak n. p. św. Tomasza z Akwinu, właściwie nie była niczem innym, jak tylko zestawieniem dużego formatu katechizmu. Z tego wszystkiego wynika, jak koniecznym jest studiowanie katechizmu przez całe życie, a zwłaszcza w młodości.

Ojciec św. zaznaczył jeszcze, że i On także brał i dotąd bierze często do ręki tę księgę wiary (mały katechizm) i czerpie z niej pociechę duchową. Papię nigdy nie przestaną zachęcać do studium nad katechizmem. W szerególniejszy sposób zaleca to studium młodzieży. Młodzież bowiem musi poznać religię i jej nauki, by w każdej chwili umiała wykonywać swe obowiązki względem Boga, rodziny, społeczeństwa i względem samej siebie. — **Zaiste złote słowa Ojca św. niestety jak mało w dzisiejszych czasach praktykowane!**

## Międzynarodowe związki młodzieży katolickiej.

Początki organizacji międzynarodowych związków młodzieży katolickiej przypadają częściowo na okres przedwojenny, a częściowo na czas wojny, ostateczne jednak ukształtowanie się tych stowarzyszeń wiąże się z czasami powojennymi.

Do „Juventus Cattolica”, międzynarodowej organizacji kongresów młodzieży, założonej w 1921 r. z okazji 50-letniego jubileuszu włoskiego związku młodzieży katolickiej i zwanej także „katolicką międzynarodową młodzieżą”, należą stowarzyszenia młodzieży męskiej około 30 krajów z kilku milionami członków. Sekretariat generalny przebywa w Rzymie.

Odpowiednikiem dla tej organizacji jest międzynarodowa liga żeńskiej młodzieży katolickiej, założona w roku 1926 w Luksemburgu, jako sekcja międzynarodowego związku kobiet katolickich.

W r. 1921 z inicjatywy szwajcarskiego związku studentów założony został światowy związek katolickiej młodzieży akademickiej, początkowo jako międzynarodowe biuro pracy we Fryburgu. Dopiero na kongresie w Amsterdamie w 1926 roku (kongresy odbywają się corocznie) zdecydowano nadać organizacji bardziej konkretne kształty. Obecnie należy do niej 25 związków z 20 krajów europejskich

W roku 1920 założona została w Hadze światowa Liga młodzieży katolickiej, jako młodzieżowa grupa międzynarodowej Ligi katolickiej (IKA). Głównym zadaniem jej jest ułatwienie osobistego kontaktu między młodzieżą poszczególnych krajów oraz praca w duchu pokoju i porozumienia. Liga posiada członków w 40 krajach wszystkich części świata, sekretariaty krajowe w 12 państwach, a m. in. w Argentynie, Australii i Chinach. Oficjalnym językiem jej jest esperanto, którego rozpowszechnianie przewiduje jeden z punktów programu stowarzyszenia. Liczną jest międzynarodowa unja katolickich związków wychowania fizycznego, zwana inaczej katolicką międzynarodową gimnastyki i sportów. Unja ta, która powstała z inicjatywy wybitnego działacza katolickiego we Włoszech, Mario di Cartegna, posiada kilka milionów członków. Siedzibą tej międzynarodówki jest Paryż.

Oprócz wymienionych organizacji istnieją jeszcze: międzynarodowe biuro harcerzy katolickich, oraz katolicki związek czeladników, który, mimo przewagi Niemców, ma charakter międzynarodowy.

## Katechizmy i Biblijki małe do nabycia w Katoliku w Bytomiu.

Każdy młodzian i każda panna otrzymają darmo i franco za napisanie korespondencji dla Młodzieży o Zmarłych w **Pańskim** lub o **Dyngusiu** według życzenia katechizm lub biblijkę. Redakcja.